

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Manifest bez granic

Anonim

Anonim
Manifest bez granic
Oryginał: 2012; tłum. Czarnej Teorii: 2021/08/30

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/anonim-manifest-bez-granic/>
(Tłum.); <https://theanarchistlibrary.org/library/a-no-borders-manifesto>
(oryginał)

pl.anarchistlibraries.net

Oryginał: 2012; tłum. Czarnej Teorii: 2021/08/30

1. Swoboda przemieszczania się nie jest tylko prawem; jest prawdziwą siłą życiową. Pomimo wszystkich przeszkód, jakie państwa stawiają na drodze ludzi – wszystkich barier w postaci drutu kolczastego, pieniędzy, przepisów, dowodów tożsamości, inwigilacji i tak dalej – miliony przekraczają granice każdego dnia. Na każdą migrantkę zatrzymaną lub deportowaną, wiele innych przedostaje się i zostaje, legalnie lub potajemnie. Nie należy przeceniać siły państwa i jego granic. Nie lekceważcie siły codziennego oporu.

2. W XIX wieku osoby powstańcze walczące z niewolnictwem w USA stworzyły “kolej podziemną”, za jej pomocą przemycano wiele tysięcy zbiegłych niewolników w bezpieczne miejsce, a także była użyteczna w dokonywaniu aktów sabotażu i buntu. W XX wieku termin ten został ponownie użyty przez antynazistowski ruch oporu w Europie. Czy **No Borders** może stać się kolejną podziemną XXI wieku w Europie i poza nią?

3. Najbardziej udana i inspirująca praca w ramach programu “Żadnych granic” dotyczyła tworzenia silnych sieci wspierających swobodny przepływ przez granice Europy. Jest to infrastruktura rosnącego ruchu oporu: kontakty, informacje, zasoby, punkty spotkań, publiczne punkty informacyjne, bezpieczne domy itd. Pula formalnych i nieformalnych powiązań, sieć solidarności, działająca zarówno na poziomie publicznym, jak i tajnym.

4. Ludziom udaje się przemieszczać, żyć i wymykać się kontroli państwa, ponieważ są częścią społeczności i sieci. Migracja ma miejsce dzięki milionom połączeń między milionami ludzi. Nasze sieci **Bez Granic** są jedną małą częścią tego zjawiska. Jednak jako ruch możemy odegrać aktywną rolę w łączeniu takich połączeń ponad granicami narodowymi i kulturowymi. Nasza walka jest jedna i ta sama.

5. Ludzie przemieszczają się z wielu różnych powodów. Wiele z przyczyn globalnej migracji można przypisać imperialnym i kapitalistycznym przedsięwzięciom Zachodu: produkowanej przez Zachód broni i konfliktom zbrojnym, wojnom w pogoni za ropą i innymi zasobami naturalnymi, represyjnym reżimom wspieranym przez zachodnie rządy, zmianom klimatycznym, zagarnianiu ziemi i tak dalej. Ale to nie jest cała historia. Nie powinniśmy nadmiernie podkreślać roli zachodnich mocarstw i wpadać w pułapkę postrzegania ludzi, którzy migrują, jako bezradnych ofiar. Ludzie zawsze podróżowali w poszukiwaniu lepszych warunków życia lub po prostu, aby realizować swoje marzenia i pragnienia.

6. Współczesne państwa próbują przekształcić przemieszczanie się w prawo, które jest przyznawane lub odmawiane w zależności od władzy ekonomicznej i politycznej. Elity i obywatelki “pierwszego świata” posiadające siłę

ucieczki i oporu na małą skalę, a także dla małych, ukrytych aktów kontr-ataku i sabotażu, nakierowanych tam gdzie system jest słaby. Jednocześnie, opór i walka nie są oddzielone od reszty życia – te sieci i wspólnoty są tymi samymi, w których żyjemy, uczymy się, bawimy, pracujemy, wymyślamy i budujemy alternatywne struktury społeczne i polityczne. W miarę jak rośnie siła ruchu, a kryzysy obnażają słabości jego wrogów, sieci te stają się infrastrukturą dla otwartego buntu. Tak więc XIX-wieczna kolej podziemna stała się podstawą buntów niewolników podczas wojny domowej w USA. Kolej podziemna w latach 40. przerodziła się w powstania partyzanckie. Jakie nowe formy może przybrać walka w XXI wieku? Nie wiemy, ale dowiedzmy się.

nabywcą mogą podróżować i osiedlać się, gdzie chcą, podczas gdy biedni są kontrolowani i kryminalizowani. Niektóre mogą zostać przepuszczone, ponieważ są uważane za przydatne dla gospodarki lub ponieważ są sklasyfikowane jako “prawdziwe uchodźczynie”. Kategorie takie jak uchodźca, osoba ubiegająca się o azyl, migrant ekonomiczny i nielegalny imigrant są wykorzystywane do dzielenia i kontrolowania. Dlatego też używamy terminu “migrantka” w odniesieniu do wszystkich.

7. Istnieje wiele frontów, na których można walczyć z tym zgniłym systemem gospodarczym i politycznym. Nie chcemy czynić z “No Borders” jakiegoś modelu czy metafory dla każdej walki przeciwko dominacji i represji. Ta walka przyciąga nas z własnych powodów, z własnych pasji i historii – na przykład, wiele z nas jest migrantkami lub dziećmi migrantek. Istnieją jednak pewne szczególne powody, dla których uważamy, że swobodny przepływ jest w tej chwili potrzebny w samym sercu walki w Europie.

7.1. Migrantki z krajów ubogich stanowią pierwszą linię ataku dla europejskich rządów i gospodarek w czasach kryzysu. Mając ograniczone prawa i nie będąc widocznymi, migrantki są często pierwszymi pracownicami, które tracą pracę, gdy nadchodzi recesja; pierwszymi, które stają się celem wzmożonych represji i nowych technologii nadzoru; pierwszymi, które obwinia się i czyni kozłami ofiarnymi za kryzysy kapitalizmu; pierwszymi, których się pozbywa, gdy ich praca nie jest już potrzebna.

7.2. Ale migrantki są często pierwszymi, które stawiają opór i tworzą alternatywne infrastruktury poza zasięgiem państwa. W XVII-wiecznej Anglii, wędrowni robotnicy i żebracy wyrzuceni ze swoich ziem przez enklawy zapoczątkowali wczesne ruchy rewolucyjne, takie jak *Lewellerzy*, *Diggers* i *Ranter-si*. W XIX wieku anarchizm wyrósł wśród wywłaszczonych społeczności migrantów w Barcelonie, Buenos Aires, Chicago czy na londyńskim East Endzie. W XX wieku antynazistowski opór we Francji został zapoczątkowany przez wygnańców z Hiszpanii i Europy Wschodniej. Niepewność grup migrantów oznacza, że aby przetrwać, zawsze będą musieli opracować nowe sposoby organizowania się. Utrata starych więzi i pewników zachęca do nowych sposobów myślenia i działania.

7.3. Migrantki mogą być pierwszymi ofiarami ataków, ale nie ostatnimi. Warunki, w jakich one żyją, pokazują, czego wszyscy możemy się spodziewać w surowej Europie: masowego bezrobocia, mniejszych praw pracowniczych i większego wyzysku, mniejszej opieki społecznej, bardziej brutalnych represji. Oto, co naprawdę oznacza kryzys: tak zwany pierwszy świat zmienia się w trzeci świat, z powszechnym ubóstwem i ostrym podziałem klasowym. Sta-

ry kompromis państwa opiekuńczego, który zapewniał spokój pracownikom na Zachodzie, gwarantując im podstawowe standardy życia, rozpada się. W miarę jak rozwiewają się iluzje i maski, jesteśmy świadkami powrotu otwartej konfrontacji między elitami a resztą społeczeństwa.

8. No Borders ma swoje korzenie w anarchizmie. Jest wiele do skrytykowania w najnowszej historii europejskiego anarchizmu. Zbyt często anarchiści wycofywali się w głąb własnej tożsamości, tworząc subkulturę i odcinając się od szerszych walk wokół nich. Ale jest też wiele pozytywnych rzeczy, które powinniśmy zachować, włączając w to kulturę Zrób to Sama (DIY) ostatnich dekad. Centra społeczne, kuchnie aktywistek, niezależne media, spółdzielnie mieszkaniowe i pracownicze, bezpieczne sieci komunikacyjne i inne projekty typu “zrób to sama” są cennymi zasobami – o ile uznamy, że podobnie jak migracja, aktywizm nie jest tożsamością, ale czymś, co robimy. Na przykład squaty “Bez Granic” w Calais i w dużych miastach w całej Europie nie są wyborem stylu życia, ale niezbędnym schronieniem i punktem dostępu do zasobów. A ponieważ koc bezpieczeństwa europejskich systemów opieki społecznej jest odsuwany, coraz więcej z nas będzie musiało znaleźć nowe sposoby, by radzić sobie samemu. Cały nasz know-how na ulicach, na barykadach, w praktycznym wsparciu i mobilności stanie się cenny. Chodzi o to, by nasze umiejętności i zasoby stały się częścią szerszych ruchów oporu.

9. Ruch Bez Granic musi być ruchem otwartym i zróżnicowanym. Wiele różnych osób, z dokumentami i bez, może wnieść swój wkład. Aby to urzeczywistnić, musimy zająć się także granicami wewnątrz naszego ruchu. Musimy nieustannie zajmować się różnymi formami przywilejów, czy to opartymi na statusie prawnym, języku, wykształceniu, płci, rasie, klasie, czy po prostu na innych zobowiązaniach i zdolnościach ludzi do stawiania czoła różnym poziomom ryzyka.

10. To nie zabawa. Mamy dość głównianych akcji. Musimy zdystansować się od symbolicznego, sztamowego aktywizmu, który zdominował wiele scen aktywistycznych. Kaskaderski aktywizm ma na celu przyciągnięcie uwagi mediów głównego nurtu i za ich pośrednictwem pozyskanie tzw. opinii publicznej. Zwracanie uwagi na media może mieć sens, ale nie powinno być naszym głównym celem. Musimy pozbyć się pomysłu – forsowanego przez państwo i korporacje medialne – że istnieje jedna jednolita, jednorodna masa “normalnych ludzi” zwana opinią publiczną. Nie ma takiej opinii publicznej; jest tylko mnóstwo różnych ludzi i grup o różnych, często sprzecznych, interesach i pragnieniach. A media głównego nurtu i

tak nie mówią w imieniu takiej publiczności – mówią w imieniu korporacji medialnych i reklamodawców, którzy ustalają program.

11. Proponujemy zatem kilka zasad dotyczących działań w ramach programu “Bez granic”:

11.1. Po pierwsze: nasze działania powinny być działaniami bezpośrednimi w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Powinny przynosić bezpośrednie materialne rezultaty, nawet jeśli są one niewielkie – jeśli powstrzymamy deportację jednej osoby, jeśli jednemu więźniowi migracyjnemu uda się uciec, jeśli jedna osoba otrzyma bezpieczny dach nad głową, jeśli powstrzymamy jedną eksmisję, wygramy jedną sprawę azylową, pomożemy jednej osobie uwięzionej w systemie znaleźć siłę, by przetrwać dni, wygramy jedną walkę w miejscu pracy, spowodujemy jakiś realny uszczerbek w zyskach firmy, to jest to materialny zysk. Kiedy robimy bezsensowne, symboliczne akcje, które nic nie dają, tylko się zniechęcamy, podczas gdy system się umacnia. Kiedy osiągamy bezpośrednie sukcesy, odbijają się one echem w naszych społecznościach, zachęcając tych, którzy już biorą w nich udział, i inspirując innych do zaangażowania się, wzmacniając w ten sposób całą sieć.

11.2. Po drugie: każde działanie powinno mieć także szerszy cel: budowanie infrastruktury oporu i rebelii. Oznacza to rozwijanie i wzmacnianie naszych sieci, zawieranie nowych sojuszy, zdobywanie przydatnych umiejętności i zasobów materialnych. Odbiorcami naszych działań nie jest “opinia publiczna”; są nimi wszyscy ci, których chcemy, by walczyli obok nas. Naszym celem nie jest przekonanie większości mieszkańców Europy do argumentu “żadnych granic”. Ludzie, z którymi najbardziej potrzebujemy pracować, wiedzą już bardzo dobrze, co oznaczają granice.

11.3. Numer trzy: uważnie dobieraj taktykę. Powinniśmy dokładnie i poważnie zastanowić się nad naszymi mocnymi i słabymi stronami. Powinniśmy mieć jasność co do tego, co nasze działania mogą faktycznie osiągnąć, a gdzie musimy się poprawić i lepiej przygotować. Dogmaty, fantazje i zakorzenione nawyki powinny być cały czas kwestionowane. Musimy uznać cenną pracę, jaką mają do wykonania ludzie, którzy z różnych powodów nie mogą podjąć pewnego ryzyka. Ale musimy również uznać, że jeśli nasz ruch ma zacząć naprawdę kwestionować reżim graniczny, wielu z nas będzie musiało stawić czoła poważnemu ryzyku i znacznie poważniejszym represjom. Naszą obroną przed represjami i strachem jest stworzenie silnej kultury solidarności.

12. Radykalne ruchy oddolne są podstawą nowego świata, który nosimy w naszych sercach. Na początku są one niezbędne jako linie wsparcia dla